

Prawdziwa Historia – Karolina Baszak

To prawdziwa historia oparta na fałszu
I silne charaktery dojrzewające we łzach
Na ziemiach, które mlekiem i miodem nie płyną
Gdzie nawet cichy płacz zagłusza wiatr

To prawdziwa historia oparta na krzywdzie,
I kamienne ściany znoszące te sceny od lat
W miejscu, z którego miałaś dotrzeć do gwiazd
Gdzie, każdy ważny szept rozprasza rozpacz

Zasłaniam oczy i pastelami wciąż,
Szkicuje to co w myślach, wyznaczam nowy trop
Usiłuje krzyczeć, lecz milczę jak we śnie
Czy ktoś zechce mnie obudzić?
Nie, bo to nie jest sen

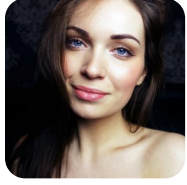
To prawdziwa historia oparta na fałszu
Świat dziecięcym wzrokiem, widziany jakby przez mgłę
Spędzone z powiek sny, wyjęte noce
Przeigranych tysiące walk o jeden uśmiech

To prawdziwa historia oparta na bólu
Znikające w oddali obrazy, do których mam żal
Za rozproszonym światłem biegnący tłum,
Z oddechem, który powoli słabnie

Zasłaniam oczy i pastelami wciąż,
Szkicuje to co w myślach, wyznaczam nowy trop
Usiłuje krzyczeć, lecz milczę jak we śnie
Czy ktoś zechce mnie obudzić ?
Nie

Zasłaniam oczy i pastelami wciąż,
Szkicuje to co w myślach, wyznaczam nowy trop
Usiłuje krzyczeć, lecz milczę jak we śnie

Czy ktoś zechce mnie obudzić?
Nie, bo to nie jest sen



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych